didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 190**
Data wydania: grudzień 2025
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/mozliwe-choreografie

/ CHOREOGRAFIA A INSTYTUCJE

Możliwe Choreografie

Ula Zerek

Artykuł powstał jako odpowiedź na call for papers *Choreografia a instytucje. Problemy, diagnozy, studia przypadków* pod redakcją Zuzanny Berendt, Alicji Müller i Izabeli Zawadzkiej. Cykl publikowany jest od 189 numeru „Didaskaliów. Gazety Teatralnej".

Utknęliśmy w ślepej uliczce. My – rozproszone środowisko niezależnych artystek i artystów tańca i choreografii, producentek i producentów miotających się pomiędzy NGO-sami i publicznymi instytucjami. Zapętlamy się w projektowej gonitwie – aplikowania, realizowania, przygotowywania sprawozdawczych dokumentów i materiałów. Kierunki rozwoju sztuki wyznaczają regulaminy grantowych projektów, od których większość „niezależnych" twórców zależy. Często i gęsto wyrażana krytyka projektowego systemu w środowisku nie przekłada się na radykalną odwagę, jaką byłoby wyjście poza tę strefę niby-komfortu. Język, którym opisujemy twórczość, bezwiednie zlewa się w powtarzalną zbitkę słów kluczy z najważniejszych trendów programowych. Pędzimy w wyścigu innowacyjności, z nowym doładowaniem wspomagacza w postaci sztucznej

inteligencji. Sięgamy coraz płycej w głąb. Widzimy coraz mniej dookoła. Za każdym razem, to znaczy po wykonaniu powtarzalnych projektowych czynności, zaczynamy kolejną pracę od początku. Czy w systemie takiego zamkniętego cyklu progres i autentyczna twórczość są możliwe?

Równolegle do projektowego kołowrotka w obszarze kultury toczy się rzeczywistość współczesnego świata. Choć zdaje się, że bardziej się rozpada. W koszmarze wojen, spolaryzowanych społeczeństw, politycznych manipulacji w walce o wpływy i władzę. Z kryzysem klimatycznym na okładce. Kompilacja kilku katastroficznych scenariuszy filmowych. Tyle tylko, że to nie Netflix, jak powiedział prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Bardzo bym chciała móc zmienić kanał.

Zastanawiam się, czy to dobry pomysł, żeby zaczynać tekst o choreografii tak ponurym i fatalistycznym tonem. Czy zestawianie ze sobą problemów artystycznego światka z tragediami współczesnego świata jest zasadne? Prawdopodobnie nie. Być może właśnie z tego powodu jako artystka i człowiek widzę siebie w stanie obezwładnienia, stojącą przed ścianą. Szukam więc możliwego wyjścia, a może przejścia.

Nie generalizuję, nie stawiam diagnozy dotyczącej wszystkich twórców i całego środowiska artystycznego. Jest to indywidualny odbiór rzeczywistości, który prowadzi mnie do refleksji, potrzeby wypracowania strategii funkcjonowania, tworzenia Możliwych Choreografii w obecnym i przyszłym świecie.

Taniec uczy obserwacji. Od początku życia przechodzimy naturalne przemiany, w których biologia kształtuje nas naprzemiennie i łącznie z

czynnikami zewnętrznymi. Jest to właściwość całego świata przyrody i stawia ludzi w grupie wielogatunkowych układów. Proces zmian się nie zatrzymuje. To ciągły ruch.

Od kilku lat funkcjonuję w zawodowym rozkroku. Jestem artystką i producentką. Na dodatek obie tożsamości wydają mi się coraz bardziej złożone i trudne do jednoznacznego sklasyfikowania, częściej łącząc się, niż rozdzielając. Mam też trzeci „etat" z trójką wspaniale aktywnych dzieci w domu. Momentami ta życiowa wielozadaniowość to trudny trening. Kierunki moich twórczych poszukiwań poszerzają się, wychodzą poza tradycyjne granice sztuki i dyscyplin. Tym, co rozpoznaję w sobie jako niezmienne, jest poczucie, że we wszystkim kieruję się ruchem. Choreografia jest dla mnie przede wszystkim narzędziem i językiem komunikacji ze światem.

Taniec przyjmuje w moim życiu różne formy. Coraz rzadziej (niestety) jest czystą materią ruchu eksplorowanego w studiu. Pojawia się za to w relacjach, które staram się budować w projektach (trudno, czasem muszę użyć tego słowa). Taniec daje mi wrażliwość i umiejętność słuchania, odczytywania, tworzenia odniesień. Dzięki niemu tworzą się w mojej głowie konteksty i scenariusze spotkań ludzi, ale też miejsc, w których widzę potencjał działania. Tańca nie da się oszukać. Intencja, jakość, zaangażowanie, autentyczność – te cechy odczytuję w życiu i w tańcu w ten sam sposób.

Z choreografii do pracy jako producentka kreatywna zapożyczam też niektóre idee score'ów[1]. Jestem wdzięczna za lata couchingów choreograficznych w Starym Browarze w Poznaniu[2]. Praca z takimi twórcami i twórczyniami jak Mala Kline, Rossalind Crisp, Andrew Morrish czy Guy Cools w tamtym okresie pozwoliła mi rozwinąć artystyczną tożsamość. W trakcie licznych improwizacji choreograficznych pojawiały się pewne hasła-

idee wplecione w ruchowe zadania, które towarzyszą mi jako kierunkowskazy i podpowiedzi w zawodowych wyzwaniach.

What you are looking for is already there.
What does the space need?
Where is it going…?

Te stwierdzenia i pytania otwierają bogatą przestrzeń ruchowej eksploracji, jednocześnie prowadzą do refleksji o charakterze egzystencjalnym. Pomagają odczytać poplątane sensy i znaczenia, uzasadniają potrzebę relacji z otaczającym światem, pobudzają do refleksji nad dynamicznie zmieniającą się rzeczywistością.

Pracując nad ReShape LAB[3], spotkaniem łączącym sztukę, naukę i biznes we wspólnej refleksji nad możliwościami działania w kierunku dojrzałego i mądrego rozwoju, miałam wrażenie, jakbym przygotowywała spektakl. Połączenie tak różnych środowisk dla wielu osób wydawało się niezrozumiałe. Wielokrotnie musiałam więc (re)definiować znaczenie i ideę zakodowaną pod terminem zrównoważonego rozwoju, jednocześnie upewniając się, czy sama nie zatracam się w powielaniu wyświechtanych haseł. Cały proces zaczął się od wielkiej niewiadomej, a więc tak samo, jak początek każdej pracy twórczej. Wewnętrzny imperatyw, wizja, która kiełkowała w mojej głowie, głębokie przeświadczenie, że *What you are looking for is already there.* Starałam się konsekwentnie budować konstrukcję i wypełniać ją kolejnymi elementami, wciąż sprawdzając *What does the space need?* Kiedy program trzydniowego wydarzenia był już domknięty, a tematy poszczególnych paneli wielokrotnie przedyskutowane z zaproszonymi osobami, stanęło przede mną wielkie *Where is it going…?* – ekscytujące i niepokojące jednocześnie, ale postanowiłam mu ufać i podążać dalej. Kiedy goście i uczestnicy zaczęli gromadzić się w gdańskim Instytucie

Kultury Miejskiej, wciąż czułam się, jakby odbywał się spektakl, jakby właśnie się zaczynał. Na „scenie” pojawiali się „performerzy”, choć jeszcze nie w pełnej akcji, to już zaznaczając swoje „obecności sceniczne” i wypełniając przestrzeń twórczą energią. Od tego momentu ReShape LAB nie był już projektem. Stał się fuzją myśli, wiedzy, doświadczeń i perspektyw. Wymianą impulsów przebiegających w atmosferze czujnej obserwacji. Dynamicznym ruchem.

Ten „spektakl” wydarzył się dzięki szczeremu zaangażowaniu wielu osób – producentek sztuki, naukowców, specjalistów i specjalistek od komunikacji i rozwoju w biznesie oraz artystek. Wszystkich połączyła potrzeba rozwijania relacji ze światem i świadomość nieuniknionego oddziaływania, połączeń, zależności. Kluczem „projektowego castingu” była uważność i wrażliwość jako motywatory działań, a także chęć i umiejętność patrzenia poza i poprzez granice przypisanych dyscyplin i baniek środowiskowych. ReShape LAB nie pojawił się też znikąd. To jedno z działań, które zrealizowaliśmy wspólnie z zespołem Nature of Us, będącym prawdziwym, a nie wydmuszkowo-projektowym partnerstwem czterech organizacji: Bazaar Live Performance z Pragi, PLaST z Bratysławy, Workshop Foundation z Budapesztu i Fundacji polka dot, którą prowadzę w Gdańsku. Od pięciu lat w tym środkowoeuropejskim czworokącie staramy się wytyczać nowe szlaki na mapie praktyk artystycznych, odkrywając obszary, w których sztuka może nabierać nowych znaczeń i mocy oddziaływania. Szukając nowych formatów działań, skupiamy uwagę przede wszystkim na rezydencjach badawczych, w których artyści i artystki prowadzą dialog z naukowcami i naukowczyniami. Weszliśmy w długofalową współpracę z zespołem Pracowni Badań i Edukacji o Klimacie i Oceanie Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie oraz słowacką organizacją BROZ zajmującą się ochroną i przywracaniem rzadkich siedlisk.

Ważnym elementem w budowaniu wspólnego języka komunikacji jest podejście zakładające, że artyści i naukowcy mogą wspólnie wytwarzać wiedzę i rozwijać metodologię. To partnerskie założenie pozwala wyznaczać zupełnie nowe kierunki i poszerzać konteksty działań.

Dużą część czasu i energii pracy nad ReShape LAB zajęło mi obalanie stereotypowych podejść, z jednej strony do współpracy sztuki z biznesem, która często widziana jest przez pryzmat udziału biznesu w finansowaniu kultury, z drugiej do wizji sztuki jako romantycznego medium wyrażającego i ilustrującego pracę naukowców. Ideą ReShape LAB jest zbudowanie przede wszystkim przestrzeni porozumienia opartej na wspólnych wartościach, do której wszyscy wnoszą zdobytą wiedzę, doświadczenia i możliwości (projektowe zasoby), i w której mogą jednocześnie odnaleźć to, czego potrzebują, co może rozwijać współpracę, nadając działaniom nowy bieg. Sztuka i nauka są metodologiami poznawania świata. Zarówno jedna, jak i druga dąży do zrozumienia i nazwania zjawisk za pomocą właściwych sobie języków i narzędzi. Biznes, równoważąc ideowe podłoże sztuki i nauki, ma charakter pragmatyczny. Ale to właśnie sprawczość sektora prywatnego, pozwalająca wyznaczać trendy, przyzwyczajenia, a wręcz mająca realny wpływ na społeczeństwo, jest niezbędnym elementem do tego, aby nowy organizm zyskał mechanizm napędowy. Dołączenie głosu biznesu do otwartego w Nature of Us dialogu sztuki z nauką w zaskakujący sposób pomogło dostrzec, jak bliskie są sobie te światy. W obu dziedzinach wyraźna jest potrzeba procesu, który jest wartością bez względu na to, jaki będzie końcowy efekt pracy. Zarówno w artystycznej, jak i w naukowej metodzie odczytywania rzeczywistości bardzo istotny jest element obserwacji i uważności na zmiany. Zbieżne perspektywy pozwalają na wspólne wyznaczenie celu, opartego na idei i wartościach. Natomiast biznes wprowadza do dyskusji bardzo konkretne narzędzia, które z kolei pomagają

nawigować w bezwzględnym świecie wyznaczającym ramy funkcjonowania społeczeństw. Połączenie podejść, dbających o wymiar relacji i wartości z jednej strony i dających możliwości skutecznych działań z drugiej, daje mi poczucie sensu i nadziei na to, że nie musimy bezwiednie zmierzać ku katastrofie wywołanej przez cywilizację konsumpcyjną.

Ciało ReShape LAB rozwija się na kształt grzybni lub innych sieci połączeń, na których opiera się świat naturalny. Chcę wierzyć, że za modnymi w artystycznym dyskursie hasłami (zapożyczonymi z języka nauki) o potrzebie zrównoważonego ekosystemu w świecie kultury znajduje się głęboki sens, który przy konstruktywnej interpretacji i zastosowaniu pozwoli na regenerację podłoża (gleby) dla rozwoju struktur (tkanek) kultury, w której sztuka może odgrywać kluczową funkcję, karmiąc inne elementy (organizmy) i zyskując wsparcie.

Nie określam jednego wymiaru istnienia Możliwych Choreografii. Poprzeplatane sieci połączeń nowego podłoża mogą prowadzić w różnych potencjalnych kierunkach. *Where is it going…?* powraca. Wyobrażam sobie artystów i artystki w nowych formach obecności, w różnych obszarach życia, gdzie ich twórczość nabiera pełnego znaczenia, karmi społeczeństwa i ma wpływ na rzeczywistość.

Myślę o Możliwych Choreografiach, które zapoczątkowuje idea ReShape LAB nie w kategoriach kompromisu i niespełnienia „prawdziwej” sztuki, lecz jako o próbie odpowiedzi na to, z czym konfrontuje nas rzeczywistość, jakie wyzwania i pytania nam stawia. Wejście w stan aktywnej obserwacji świata otwiera nas na nowe definicje tego, czym może być sztuka. Twórczość jako proces oparty na relacjach wymaga uważności i pracy. Pielęgnując twórczy pierwiastek, staram się podążać za tym, co jest, usłyszeć, czego potrzeba, nie

obawiając się tego, dokąd zmierzamy, w nadziei na zatoczenie innego naturalnego cyklu i powrotu istoty twórczości.

Wzór cytowania:

Zerek, Ula, *Możliwe Choreografie*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2025, nr 190, https://didaskalia.pl/pl/artykul/mozliwe-choreografie.

Autor/ka

Ula Zerek

Ula Zerek – artystka i producentka kreatywna, tworzy projekty, w których taniec i choreografia wybiegają poza ramy działań stricte artystycznych. Prowadzi Fundację Polka dot, która zajmuje się rozwijaniem języka tańca i budowaniem nowego wymiaru interdyscyplinarnego dialogu. W partnerstwie czterech organizacji – Bazaar Live Performance, PLaST, Workshop Foundation, Polka dot – prowadzi długofalowy projekt Nature of Us, którego główną ideą jest dialog sztuki z nauką. Od 2023 roku współpracuje z Instytutem Kultury Miejskiej w Gdańsku przy programie Przestrzeni Sztuki Taniec NIMiT-u. Jest członkinią Rady Kultury Gdańskiej (2025-2027) Współpracowała z Teatrem Dada von Bzdülöw. Mieszka i pracuje w Gdańsku.

Przypisy

1. *Score* – partytura; rodzaj zapisu choreografii.
2. Chodzi o program Stary Browar Nowy Taniec kuratorowany przez Joannę Leśnierowską w latach 2004-2020 przy wsparciu Arts Station Foundation by Grażyna Kulczyk.
3. ReShape LAB odbył się w dniach 2-4 października 2025 w Gdańsku, w trzech lokalizacjach – Instytucie Kultury Miejskiej, Centrum Hevelianum Dom Zdrojowy w Brzeźnie oraz na Wyspie Sobieszewskiej. W spotkaniach, prezentacjach, panelach i warsztatach wzięło udział czterdzieści pięć osób zaproszonych do udziału w ramach projektu Nature of Us (www.natureofus.art) oraz Akademii Zrównoważonej Produkcji w ramach programu Przestrzenie Sztuki – Taniec w Gdańsku (https://www.instagram.com/reshapelab2025/ [dostęp: 11.10.2025].

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/mozliwe-choreografie*